

PATRYMONIALIZACJA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH. WYBRANE TENDENCJE W MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONIE DZIEDZICTWA KULTUROWEGO (2006–2016)

Czyja kultura będzie oficjalna, a czyja zostanie zdominowana? Czyja jest godna pokazania, a czyja ukryta? Czyja historia ma być zapamiętana, a czyja zapomniana? Jakie obrazy życia społecznego powinny być wykorzystane, a jakie zmarginalizowane? Czyje głosy powinny być słyszalne, a czyje zamilknąć? Kto reprezentuje kogo i na jakiej podstawie? Oto królestwo polityki kulturalnej¹.

Stosunki międzynarodowe mają swoje pojęcia-klucze, do których odniesienia pojawiają się w wybranych okresach w zasadzie w każdym przyjmowanym akcie o charakterze politycznym bądź prawnym². Do takich, które w ostatnich 20 latach zdobyły niezwykłą popularność, zaliczyć można m.in.: prawa człowieka, różnorodność kulturową, kulturę pokoju, zrównoważony rozwój, demokrację, pokój i bezpieczeństwo, dialog międzykulturowy, tożsamość, społeczeństwo inkluzywne oraz dziedzictwo kulturowe³. Wszystkie te koncepcje mają charakter aspiracyjny, tworząc wizję świata, którego pragnie tzw. społeczność międzynarodowa, zgodnie z głoszonym wprost hasłem: *the future we want*⁴. Jednocześnie wszystkie wzajemnie się wspierają, pojawiając się zespołowo, nigdy pojedynczo, samodzielnie, w ważnych dokumentach o charakterze politycznym i prawnym (por. np. *Transforming Our World: The 2030 Agenda for Sustainable Development*⁵).

¹ G. Jordan, Ch. Weedon, *Cultural Politics: Class, Gender, Race and the Postmodern World*, Wiley-Blackwell, Oxford 1995, s. 4, przeł. K. Kowalski, w: K. Kowalski, *O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013, s. 11.

² Za pomocne uwagi do pierwszej wersji niniejszego tekstu autorka dziękuje dr K. Piotrowskiej (Narodowy Instytut Dziedzictwa), dr. M. Bieczyńskiemu (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu) oraz dr. A. Jakubowskiemu (Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk). Wszelkie niedoskonałości tekstu obciążają wyłącznie jego autorkę. Badania do niniejszego artykułu zostały częściowo zrealizowane w ramach międzynarodowego projektu badawczego „The Right to Cultural Heritage Its Protection and Enforcement through Cooperation in the European Union”, realizowanego w programie Unii Europejskiej Heritage Plus, nr umowy 030/DSAP-PF/HERITAGEPLUS/2015.

³ Za wzięcie udziału w miniankiecie, na podstawie której wymienione zostały słowa kluczowe współczesnych stosunków międzynarodowych, dziękuję zaprzyjaźnionym pracownikom Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

⁴ Zob. *The future we want. Resolution adopted by the General Assembly on 27 July 2012*, A/RES/66/288.

⁵ *Transforming Our World: the 2030 Agenda for Sustainable Development. Resolution adopted by the General Assembly on 25 September 2015*, A/RES/70/1.

To ostatnie pojęcie: „dziedzictwo kulturowe”, wydaje się w ostatnich 10 latach szczególnie atrakcyjnie zastępować w dyskursie politycznym nasiąknięte różnymi konotacjami pojęcia: tradycji, tożsamości, pamięci, historii. Jest również przedmiotem ożywionych w ostatnich latach działań państw na różnorodnych forach międzynarodowych. Jak zauważa Krzysztof Kowalski:

Na początku XXI wieku dziedzictwo jest wszechobecne, nawet natarczywe. Umknąć mu nie sposób. Mają je wszyscy – jednostki i rodziny, regiony i narody. Dbają o nie UNESCO, Rada Europy, zauważył je nawet Parlament Europejski, Komisja Europejska i Rada UE. Uwzględnia je również ostatni traktat unijny. (...) Staje się czynnikiem rozwoju miast, regionów etc. Tam, gdzie go nie ma, daje się odczuć potrzeba jego wynalezienia lub zaadoptowania. (...) Zajmują się nim instytucje państwowe, stowarzyszenia i jednostki naukowo-badawcze. Pytać więc można zasadnie nie tylko o to, co dziedzictwem stać się może, ale również gdzie przebiega granica między tym, co podlega patrymonializacji, a tym, co nigdy (?) jej nie ulegnie⁶.

Znak zapytania umieszczony jest w ostatnim zdaniu celowo. Czy może bowiem jeszcze istnieć sfera, która wymknie się potrzebie poddania jej patrymonializacji w imię nadania wybranym z niej elementom szczególnej mocy i znaczenia?

Pojęcie patrymonializacji odnosi się do swojego łacińskiego źródłosłowu: *patrimonium*, znaczącego tyle, co „ojcowizna”, ale też „mienie”, wskazuje jednak nie na przedmiot, obiekt – dziedzictwo, ale na istnienie określonego stosunku do dziedzictwa, określonej polityki tworzenia dziedzictwa, podkreślać ma czynność wyboru tego, co ma dopiero stać się dziedzictwem. Wskazuje zatem na dziedzictwo, które jest poddawane transformacjom i nieustającym praktykom nadawania statusu wybranym świadectwom przeszłości w celach wykorzystania tego statusu na potrzeby teraźniejszości i przyszłości. Tak ujęte dziedzictwo kulturowe jest przedmiotem badań interdyscyplinarnych *critical heritage studies*⁷.

Niniejszy rozdział przedstawia najważniejsze tendencje w międzynarodowej ochronie dziedzictwa kulturowego w ujęciu instytucjonalnym, tj. w działalności wybranych organizacji międzynarodowych o charakterze koordynacyjnym (UNESCO i Rada Europy) i integracyjnym (Unia Europejska) oraz prawnomiędzynarodowym. Zaprezentowane zostaną przykłady i tematy wybranych działań w tym obszarze w okresie od wejścia w życie w 2006 roku Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 roku do przyjęcia komunikatu Komisji Europejskiej *Towards an EU Strategy for International Cultural Relations* w 2016 roku, w którym koncepcja dziedzictwa kulturowego, w tym także wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturo-

⁶ K. Kowalski, *O istocie dziedzictwa europejskiego...*, op. cit., s. 6. Píše o tym procesie także, choć nie używa pojęcia patrymonializacji na jego określenie, Dawid Lowenthal w słynnej książce *The Heritage Crusade and the Spoils of History*, Cambridge University Press, New York 1998.

⁷ Por. m.in. R. Harrison, *Heritage: Critical Approaches*, Routledge 2012.

wego, jest przedstawiana jako jeden z filarów nowej strategii Unii Europejskiej w międzynarodowych stosunkach kulturalnych⁸. Uwagi podporządkowane zostaną zdefiniowaniu procesu patrymonIALIZACJI i, będących jego częścią, procesów fragmentacji koncepcji i reżimów ochrony dziedzictwa oraz partycypacji społecznej w ochronie dziedzictwa kulturowego.

PATRYMONIALIZACJA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH – KU „WSPÓLNEMU” DZIEDZICTWU?

Na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych pojęcie patrymonIALIZACJI odnosić się będzie do badania procesów politycznych, których przedmiotem są działania podejmowane wobec dziedzictwa kulturowego jako określonego zasobu, który musi zostać poddany procedurom legitymizacji i instytucjonalizacji, podejmowanym na różnorodnych forach międzynarodowych, na podstawie określonej polityki selekcji, klasyfikacji i hierarchizacji tych elementów owego zasobu, które uznane zostają za wartościowe z punktu widzenia określonej jednostki, grupy, wspólnoty, administracji samorządowej, państwowej czy międzynarodowej oraz spełniają kryteria stworzone i narzucone przez legitymizowane do tego gremia (rady, komisje, komitety, zespoły eksperckie).

PatrymonIALIZACJĘ można zatem porównać do uregulowanego prawnie „przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza” (art. 1012 i 1030 kodeksu cywilnego⁹), podczas którego spadkobierca przejmuje spadek tylko do wysokości jego stanu czynnego (wybiera zatem dla siebie względnie najbezpieczniejsze, najkorzystniejsze rozwiązanie), ograniczając swoją odpowiedzialność za długi spadkodawcy. Jest to jedna z trzech w świetle prawa polskiego możliwości ustosunkowania się do spadku; dwie pozostałe to przyjęcie proste (dziedziczone jest wszystko, włącznie z długami) bądź odrzucenie spadku w całości. Przenosząc rozwiązania prawne na grunt rozważań antropologiczno-politologicznych, zauważyć możemy trafność analogii: o ile stosunkiem do całości naszego spadku, włącznie z wszelkimi jego obciążeniami (długami) zajmować się musi i zajmuje historia (o czym pisał Dawid Lóventhal¹⁰), o tyle heritologia (a zwłaszcza *critical heritage studies*) zajmuje się tym, co, dlaczego i w jaki sposób zostaje z tego spadku wybrane w różnorodnych procesach legitymizujących i instytucjonalizujących dziedzictwo. Idąc tropem rozważań Dereka Gillmana, dziedzictwem będą te historie, które sami lubimy o sobie opowiadać, bo podkreślają nasze osiągnięcia, umniejszając błędy¹¹. W ich ramach dziedzictwo „kolonizuje przeszłość”, instrumentalnie wykorzystując ją do własnych, współczesnych celów, jak zauważa

⁸ JOIN(2016) 29 final.

⁹ Dz.U. 2016.0.380 t.j. – Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny.

¹⁰ D. Lóventhal, *The Heritage Crusade...*, op. cit., s. 119.

¹¹ D. Gillman, *The Idea of Cultural Heritage. Revised Edition*, Cambridge University Press, New York 2010, s. 3.

Ewa Klekot¹². Jedyńie w wyjątkowych, dramatycznych i traumatycznych wypadkach dojść może do odrzucenia spadku w całości (np. stosunek współczesnych Niemiec do III Rzeszy).

Patrymonializacja jest elementem polityki kulturalnej prowadzonej dziś nie tylko przez państwa, lecz także przez organizacje międzynarodowe, społeczności lokalne oraz inne podmioty, w realiach funkcjonowania różnorodnych reżimów międzynarodowej ochrony dziedzictwa kulturowego (fragmentacja – zob. niżej); elementem polityki kulturalnej proponującej – jak określa to Krzysztof Kowalski – „określoną lekturę przeszłości”¹³, w której przeszłość odgrywa coraz mniejszą rolę, a coraz wyraźniejszą – wyzwania teraźniejszości, w której ludzie jako depozytariusze dziedzictwa i ich potrzeby stają się ważniejsi bądź równie ważni co samo dziedzictwo (partycypacja społeczna – zob. niżej).

Patrymonializacja łączy się zatem z procesami legitymizacji i instytucjonalizacji, utrwalającymi i zabezpieczającymi istnienie zasobu zdefiniowanego jako *patrimonium*. Po II wojnie światowej stało się ono przedmiotem regulacji prawnomiędzynarodowych, przede wszystkim w ramach powstałej w tamtym okresie Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, czyli UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, 1945), a wkrótce potem, na poziomie europejskim – w Radzie Europy (1949). Po przełomie politycznym roku 1989 i zakończeniu tzw. zimnej wojny tematyka dziedzictwa kulturowego zaczęła powoli wchodzić także w obszar politycznych i prawnych zainteresowań Wspólnot Europejskich, zwłaszcza po 1992 roku¹⁴.

„Dziedzictwo” szczególnie atrakcyjnie wchodzi w alianse z polityką, np. pod postacią *heritage of democracy, human rights and rules of law* uznawanych w istocie za elementy tego, co bywa określane jako *common heritage* przez Unię Europejską czy Radę Europy (por. art. 167 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – TFUE, art. 1 Statutu Rady Europy, art. 1 Europejskiej Konwencji Kulturalnej z 1954 roku czy preambułę i art. 2 Konwencji Ramowej o znaczeniu dziedzictwa dla społeczeństwa z 2005 roku – tzw. konwencji z Faro)¹⁵. Dziedzictwo wspólne (*common heritage*), pozbawione dookreślającego go pojęcia „kulturowe” (*cultural*), przenosi nas zatem na poziom metakultury: wskazując na istnienie określonej wspólnoty politycznej, złączonej kulturą polityczną¹⁶,

¹² E. Klekot, Polityczny wymiar dziedzictwa kultury, w: G. Michałowska, J. Nakonieczna, H. Schreiber (red.), *Kultura w stosunkach międzynarodowych*, t. 2: *Putapki kultury*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 54.

¹³ K. Kowalski, *O istocie dziedzictwa europejskiego...*, op. cit.

¹⁴ Szerzej zob. D. Jurkiewicz-Eckert, Od Traktatu o Unii Europejskiej do Europejskiej Agendy dla Kultury – narodziny i rozwój polityki kulturalnej UE, *Studia Europejskie* 2015, nr 1, s. 65–89.

¹⁵ Statut Rady Europy, Dz.U. 1994, nr 118, poz. 565. Tam, gdzie mowa jest o *common heritage*, najczęściej chodzi o dziedzictwo w wymiarze instytucjonalnym, o „spadkobranie” idei politycznych towarzyszących zakładaniu przede wszystkim Rady Europy i Unii Europejskiej.

¹⁶ Zob. F. Gołębski, Proces formowania kultury politycznej we współczesnych stosunkach międzynarodowych, w: H. Schreiber, G. Michałowska, *Kultura w stosunkach międzynarodowych*, t. 1: *Zwrot kulturowy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 43–60.

ale niekoniecznie wspólną kulturowych doświadczeń i praktyk w sensie antropologicznym. Nawet jednak tak odseparowane „dziedzictwo” od „kultury” niekoniecznie pozostaje zrozumiałe i akceptowane jako „wspólne”: dla obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej w wielu przypadkach jako zdecydowanie bardziej przekonujące jawi się powoływanie na – po prostu – „wspólny projekt” (polityczny, ekonomiczny)¹⁷, bez odniesień do złożonej i skomplikowanej kategorii „dziedzictwa” (patrymonium).

Przymiotnik *common* (wspólny, ogólny, powszechny) z jednej strony wskazuje na zbiorowy, wspólnotowy wymiar dziedzictwa, z drugiej zaś na jego aspiracje do uniwersalności (powszechności). Na tym także opierają się koncepcje „wspólnego dziedzictwa kulturowego ludzkości” czy „wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego”. Praktyki uznawania określonych elementów dziedzictw partykularnych za spełniające kryteria „wspólności”, na forach międzynarodowych nabierają zinstytucjonalizowanej formy: procedur wpisu na wszelkiego typu „listy dziedzictwa”, poczynając od ustanowionej na mocy Konwencji z 1972 roku Listy światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego UNESCO (i towarzyszącej jej Listy zagrożonego dziedzictwa)¹⁸, przez powołaną na mocy Konwencji z 2003 roku Reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości (i towarzyszącą jej Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony)¹⁹, aż do najnowszej, tworzonej od 2007 roku Listy znaków dziedzictwa europejskiego, usankcjonowanej i podniesionej do unijnej rangi na mocy decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady z 2011 roku²⁰.

Ciekawym zabiegiem jest ukrywanie we wszystkich tych listach partykularyzmu różnorodnych dziedzictw kulturowych pod hasłami: „świata”, „ludzkości” i „Europy”, uosabianego mottem *unity in diversity* (łac. *in varietate concordia*) – „jedności w różnorodności”. W Europejskiej konwencji kulturalnej z 1954 roku mowa jest o tym, że „[k]ażda z umawiających się stron podejmie odpowiednie kroki w celu ochrony i popierania rozwoju jej narodowego wkładu do wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy” (art. 1; wyróżnienie – H.S.)²¹. Mit wspólnoty kulturowej²² w stosunkach międzynarodowych (o charakterze europejskim bądź globalnym) jest w ten sposób podtrzymywany za pomocą będącego jego częścią mitu „wspólnego dziedzictwa kulturowego”, choć ani Europa,

¹⁷ F. La Barbera, Framing the EU as common project vs. common heritage: Effects on attitudes towards the EU deepening and widening, *The Journal of Social Psychology* 2015, nr 155(6), s. 617–635.

¹⁸ *World Heritage List, List of World Heritage Danger*.

¹⁹ *Representative List of Intangible Cultural Heritage of Humanity, List of Intangible Cultural Heritage in Need of Urgent Safeguarding*.

²⁰ *European Heritage Label*, decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1194/2011/EU, *Official Journal of the European Union* L. 303/1.

²¹ Dz.U. 1989, nr 8, poz. 44.

²² Dekonstruuje ten mit E. Hałas, Mit wspólnoty kulturowej w relacjach międzynarodowych, w: G. Michałowska, J. Nakonieczna, H. Schreiber (red.), *Kultura w stosunkach międzynarodowych*, t. 2..., op. cit., s. 33–45.

ani tym bardziej świat nie dysponują zasobami niezbędnymi do tworzenia się, zgodnie z założeniami etnosymbolicznymi, wspólnotowych doświadczeń na bazie wspólnoty pochodzenia, pamięci i poczucia przeznaczenia²³.

Istotą wspólnego dziedzictwa kulturowego jest więc *de facto* jego partykularyzm, rozczłonkowanie, mnogość, lokalność, często – tożsamość definiowana poprzez kategorię „narodu”. Zatem konstruowanie „wspólnego dziedzictwa kulturowego” z narodowych, regionalnych bądź lokalnych „wkładów”, nieuchronnie prowadzi do konstatacji o ich wielości, która w wymiarze międzynarodowym wyraża się w koncepcji „różnorodności kulturowej”. Konwencja UNESCO z 2005 roku jej właśnie poświęcona jest zatem kolejnym polem do tropienia współistnienia „partykularności” i „wspólności” w koncepcji dziedzictwa kulturowego. W preambule tego aktu znajdziemy bowiem zapewnienie, że „różnorodność” przejawia się w „niepowtarzalności i mnogości tożsamości”, której nie przeszkadza to w niczym, by stanowić – jak znowu mówi preambuła – „wspólne dziedzictwo ludzkości”.

Problematyczny charakter „wspólnego – partykularnego” dziedzictwa europejskiego próbuje z kolei rozwiązać konwencja z Faro, która w art. 3, zatytułowanym „Wspólne dziedzictwo Europy”, ukierunkowuje myślenie na dziedzictwo akceptowalne *de facto* politycznie przez wszystkie strony: „Strony zobowiązują się propagować wiedzę o wspólnym dziedzictwie Europy, które składa się z: a) wszystkich form dziedzictwa kulturowego, które razem tworzą wspólne źródło pamięci, zrozumienia, tożsamości, spójności i kreatywności; oraz b) ideałów, zasad i wartości wynikających z doświadczeń nabytych w ramach postępu i minionych konfliktów, które wspierają rozwój pokojowego i stabilnego społeczeństwa, opartego na poszanowaniu praw człowieka, demokracji i praworządności”²⁴. Wyraźnie widoczny jest tutaj proces patrymonializacji, w ramach którego dokonuje się wybór takich elementów przeszłości (poprzez odwołanie do „nabytych doświadczeń”), które dopiero stworzą (po dokonaniu legitymizującego ich istnienie aktu wyboru) „wspólne źródło pamięci, zrozumienia, tożsamości, spójności i kreatywności”. W ramach tak zaprojektowanego procesu dochodzi nieuchronnie do połączenia dwóch porządków: politycznego (prawa człowieka, praworządność, demokracja, rozwój pokojowego społeczeństwa) i kulturowego *sensu stricto* (źródło pamięci i tożsamości), co czyni koncepcję „wspólnego dziedzictwa Europy” jeszcze bardziej mglistą, a przez to jeszcze trudniejszą do osadzenia w społecznej świadomości obywateli państw członkowskich Rady Europy. Takie osadzenie Europy, w szczelinie między „polityką” i „kulturą”, w którą wtłacza ją kategoria „wspólnego dziedzictwa”, powoduje, że staje się

²³ Tak charakteryzuje te czynniki Anthony D. Smith w kontekście europejskim w pracy *Myths and Memories of the Nation*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 13. Za: E. Hałas, *Mit wspólnoty...*, op. cit., s. 42–43.

²⁴ *Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe normy chroniące dziedzictwo kultury*, oprac. i tłum. B. Szmygin, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa 2015, s. 164.

ona zwłaszcza dzisiaj, w dobie poważnego kryzysu projektu europejskiego, swoistą utopią i – jak pisze Zygmunt Bauman – „niedokończoną przygodą”²⁵.

FRAGMENTACJA KONCEPCJI I REŻIMÓW MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Mnogości dziedzictw kulturowych, ukrywanej pod szyldem „wspólności”, towarzyszy mnogość rozwiązań legislacyjnych, skutkująca fragmentacją koncepcji (definicji) dziedzictwa kulturowego oraz międzynarodowych reżimów jego ochrony. Pojęcie „fragmentacji” upowszechnił Martti Koskenniemi w 2006 roku w raporcie dla Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ poświęconym temu zjawisku²⁶. Można je rozumieć jako rozgałęzianie się prawa na wysoce wyspecjalizowane „dziedziny” (oryg. *boxes*), roszczące sobie prawo do wzajemnej względnej autonomii oraz autonomii od prawa o charakterze ogólnym (tj. ogólnych przepisów i zasad prawa międzynarodowego)²⁷. Jedną z takich dziedzin jest współcześnie międzynarodowe prawo ochrony dziedzictwa kulturowego (*cultural heritage law*), co potwierdzają osobne serie publikacyjne w renomowanych wydawnictwach krajowych i światowych oraz powstanie określonego środowiska eksperckiego w obszarze *heritage studies*, w tym wąskiego grona prawników międzynarodowych zajmujących się tą dziedziną²⁸.

Fragmentacja w ramach prawa międzynarodowego nie zatrzymuje się jednak na poziomie tworzenia się osobnych obszarów tematycznych. Postępuje także w ich obrębie, doprowadzając do dalszej, wewnętrznej fragmentacji w granicach jednego obszaru. Tak dzieje się z koncepcją dziedzictwa kulturowego i reżimami jego międzynarodowej ochrony, widocznej choćby przy analizie dorobku legislacyjnego tylko dwóch organizacji, które przyjęły najwięcej regulacji prawnomiędzynarodowych chroniących dziedzictwo kulturowe: UNESCO i Rady Europy²⁹. W samym tylko UNESCO mamy do czynienia z odrębnymi koncepcja-

²⁵ Z. Bauman, *Europa. Niedokończona przygoda*, przekł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

²⁶ M. Koskenniemi, *Fragmentation of International Law: Difficulties Arising From the Diversification and Expansion of International Law. Report of the Study Group of the International Law Commission*, A/CN.4/L.682, 13.04.2006. Z najnowszych publikacji temu zjawisku poświęconych zob. np. A. Jakubowski, K. Wierczyńska (red.), *Fragmentation vs. the Constitutionalisation of International Law*, Routledge, London, New York 2016.

²⁷ M. Koskenniemi, *Fragmentation...*, op. cit., par. 13.

²⁸ M.in. *Routledge Key Issues in Cultural Heritage* czy *Oxford University Press Cultural Heritage Law and Policy*. O roli środowiska eksperckiego prawników-heritologów zob. np. L. Lixinski, *International cultural heritage regimes, international law, and the politics of expertise*, *International Journal of Cultural Property* 2013, t. 20, s. 407–429. Zob. także powstanie osobnej komisji ds. *Cultural Heritage Law* w ramach International Law Association pod kierownictwem prof. Jamesa Nafziger.

²⁹ Zatem przy wyłączeniu z analizy rozproszonych regulacji regulujących dostęp do dziedzictwa kulturowego i możliwość jego pielęgnowania w ramach reżimów ochrony praw człowieka, np. w Powszechnej deklaracji praw człowieka z 1948 roku czy Międzynarodowych paktach z 1966 ro-

mi i reżimami międzynarodowej ochrony: dziedzictwa podwodnego (Konwencja 2001), kulturalnego (Konwencja 1972), przyrodniczego (Konwencja 1972), przyrodniczo-kulturowego (Konwencja 1972)³⁰ i niematerialnego (Konwencja 2003)³¹. Trwają też prace, prowadzone głównie z inicjatywy Polski, nad rozwinięciem normatywnych instrumentów chroniących kolejną kategorię dziedzictwa – dziedzictwo dokumentacyjne. Na razie przyjęte zostały w 2015 roku Zalecenia w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym w postaci cyfrowej³². Jest to pokłosie aktywności państw w ramach powstałego w 1992 roku programu *Memory of the World* (Pamięć świata) i tworzenia Międzynarodowej Listy Pamięci Świata od 1997 roku³³. Można oczekiwać, że działania te w przyszłości doprowadzą do przyjęcia wiążącego aktu normatywnego z kolejną definicją i kategorią dziedzictwa kulturowego.

Jeśli do zasobu dziedzictwa kulturowego włączymy także regulacje zawierające w tytule pojęcie „dóbr kultury”, to należy uwzględnić również Konwencję haską o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (1954)³⁴ oraz Konwencję dotyczącą środków zmierzających do zakazu i zapobiegania nielegalnemu przywozowi, wywozowi i przenoszeniu własności dóbr kultury (1970)³⁵. W sumie dysponujemy sześcioma różnorodnymi definicjami dotyczącymi szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego i towarzyszącymi im reżimami jego ochrony.

W ramach Rady Europy mamy tymczasem do czynienia z dziedzictwem architektonicznym (Konwencja 1985)³⁶, archeologicznym (Konwencja 1992)³⁷ i audiowizualnym (Konwencja 2001)³⁸ oraz z regulacją poświęconą znaczeniu dziedzictwa kulturowego dla społeczeństwa (tzw. konwencja z Faro 2005)³⁹. Obie organizacje współpracują ze sobą w praktyce w tym obszarze w sposób bardzo ograniczony. Powielają bądź tworzą zbliżone rozwiązania albo bądź ignorują refleksję i pracę wykonaną w tym samym zakresie przez inną organizację. Przykładowo, mimo istnienia konwencji UNESCO chroniących dobra kultury na

ku. Szerzej zob. H. Schreiber, A. Budziszewska, W stronę prawa do kultury, w: E. Mikos-Skuza, K. Sałaciński (red.), *Ochrona dziedzictwa kultury w czasie konfliktów zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60-lecie konwencji haskiej i 15-lecie jej Protokołu II*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2015.

³⁰ Dz.U. 1976, nr 32, poz. 190.

³¹ Dz.U. 2011, nr 172, poz. 1018.

³² *Recommendation concerning the preservation of, and access to, documentary heritage including in digital form*.

³³ Zob. <http://www.unesco.pl/komunikacja-i-informacja/pamiec-swiata/> [dostęp: 30.06.2016]. W 2014 roku została zainaugurowana Polska Lista Krajowa Programu UNESCO Pamięć Świata, na którą wpisano 11 obiektów.

³⁴ Dz.U. 1957, nr 46, poz. 212, załącznik.

³⁵ Dz.U. 1974, nr 20, poz. 106.

³⁶ Dz.U. 2012, poz. 210.

³⁷ Dz.U. 1996, nr 120, poz. 564.

³⁸ Jeszcze przez Polskę nieratyfikowana.

³⁹ Jeszcze przez Polskę nieratyfikowana.

wypadek konfliktów zbrojnych (konwencja haska z 1954 roku z dwoma protokołami dodatkowymi) oraz konwencji chroniącej je na wypadek nielegalnego wozu, przewozu czy przenoszenia własności (konwencja paryska z 1970), Rada Europy właśnie rozpoczęła prace nad własną konwencją w tej dziedzinie, łączącą oba tematy już „pokryte” regulacjami UNESCO. Ma ona zastąpić tzw. konwencję z Delphi, która nigdy nie weszła w życie z powodu zbyt małej liczby ratyfikacji⁴⁰. Prace nad nową konwencją, która ma zawierać kolejną definicję dóbr kultury, przepisy penalizujące działania w nie wymierzone, w tym w ich przemyt czy celowe niszczenie, a także międzynarodową współpracę, mają zakończyć się w grudniu 2017 roku⁴¹.

Budowane definicje „dziedzictw” obrastają we własne instytucje, procedury, kryteria i nawet w obrębie tej samej organizacji rzadko się ze sobą „komunikują”⁴². W ślad za tym dochodzi do fragmentacji środowisk: wspólnot, grup i jednostek, ekspertów, organizacji rządowych i pozarządowych. Mamy więc ekspertów: historyków (sztuki), konserwatorów, archeologów, architektów (krajobrazu), etnografów, językoznawców i innych, którzy dbają o własne poletko, chroniąc je przed wejściem intruzów z innych „reżimów” i organizacji stojących – dosłownie i w przenośni – „na straży” swoich dziedzictw kulturowych (zjawisko to określane jest mianem ekspertyzacji ochrony dziedzictwa kulturowego)⁴³. Choć więc oficjalnie podkreśla się, że dziedzictwo kulturowe jest niepodzielne i należy traktować je w sposób holistyczny bądź zintegrowany⁴⁴, zwłaszcza zaś nie rozdzielać dziedzictwa na materialne i niematerialne, to istniejące odrębne rozwiązania prawne i odrębne instytucje sprzyjają utrzymywaniu sektorowości, przez co – jak w błędnym kole – nadal podtrzymywana jest fragmentacja prawna, organizacyjna i ekspercka, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym.

Fragmentacja prawa międzynarodowego często powiązana jest z tworzeniem w ramach poszczególnych obszarów specyficznych dla nich mechanizmów rozstrzygania sporów sądowych bądź quasi-sądowych, czego dowodem może być chociażby obszar ochrony praw człowieka. Nie wszystkie jednak dobrze wyodrębnione obszary prawa międzynarodowego takie mechanizmy stworzyły – taka sytuacja występuje chociażby w przypadku międzynarodowego prawa ochro-

⁴⁰ *European Convention on Offences relating to Cultural Property, Delphi, 23/06/1985*, ratyfikowana tylko przez Cypr, Grecję, Włochy i Portugalie.

⁴¹ Zob. http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/cdpc/PC-IBC/ToR_EN%20cultural%20properties_CM.pdf [dostęp: 05.07.2016].

⁴² Do wyjątków należy obecne pojawienie się współpracy między zespołami eksperckimi, np. konwencji z 1954 roku, konwencji z 1970 roku i konwencji z 1972 roku w związku ze zidentyfikowanymi zagrożeniami dla dziedzictwa kulturowego na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce. Choć w 2012 roku powołano Cultural Conventions Liaison Group w ramach UNESCO, złożoną z sekretarzy poszczególnych konwencji, to działalność grupy nie przekłada się na realne możliwości bardziej zaawansowanej współpracy pomiędzy tymi konwencjami.

⁴³ Zob. L. Lixinski, *International cultural...*, op. cit.

⁴⁴ Zob. np. *Towards an integrated approach to cultural heritage for Europe*, COM(2014) 477 final czy w analizie dziedzictwa ludów tubylczych – A/HRC/30/53, par. 8.

ny dziedzictwa kulturowego. Rodzi to także problemy z rozstrzygnięciem sporów międzypaństwowych dotyczących dziedzictwa kulturowego, na co wskazuje Alessandro Chechi⁴⁵. Autor ten komentuje:

Jest to zadziwiające, zważywszy na fakt, do jak wielu kontrowersji ta sytuacja doprowadza. Obejmuje to spory międzypaństwowe, skargi wnoszone przez jednostki lub grupy przeciwko aktorom niepaństwowym, państwom bądź instytucjom państwowym, oraz działania, wspierane przez państwa (lub społeczność międzynarodową), mające na celu ukaranie sprawców przestępstw [przeciwko dziedzictwu kulturowemu – przyp. H.S.] przed specjalnymi trybunałami karnymi. W rezultacie spory te muszą być rozstrzygane za pomocą dostępnych mechanizmów pokojowego rozstrzygnięcia sporów, takich jak negocjacje polityczne czy dyplomatyczne, mediacja, arbitraż czy procesy sądowe przez sądami krajowymi bądź istniejącymi trybunałami międzynarodowymi⁴⁶.

Patrymonializacja polegająca na fragmentacji koncepcji dziedzictwa kulturowego i reżimów jego międzynarodowej ochrony staje się zatem w ostatnich latach coraz wyraźniej dostrzeganym faktem, z którego wynikać będą długoterminowe konsekwencje polityczne i prawne. Jednocześnie procesom „rozpraszania” się koncepcji i reżimów ochronnych towarzyszą procesy „demokratyzacji” ochrony dziedzictwa kulturowego. Punkt ciężkości z samych obiektów, które należałoby ratować i zachowywać, przesuwa się ku twórcom tych obiektów. Dochodzi do uspołeczniania procesów ochronnych, w których równie ważny co dziedzictwo kulturowe – jest sam człowiek.

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA W OCHRONIE DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W ZGLOBALIZOWANYM ŚWIECIE

Zwesternizowany sposób dotychczasowego myślenia o dziedzictwie kulturowym jako przede wszystkim materialnym, uniwersalnym, opartym na kryteriach autentyczności i wartości – głównie – historycznej, został określony już 10 lat temu przez Laurajane Smith „usankcjonowanym dyskursem dziedzictwa” (*authorized heritage discourse, AHD*)⁴⁷. Cezurę zamykającą okres dominacji tego zachodocentrycznego „usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa” wyznacza z pewnością Konwencja UNESCO 2003 w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego⁴⁸. Data ta, jak się okazuje z perspektywy 13 lat od przyjęcia tego aktu i 10 lat od jego wejścia w życie w 2006 roku, wyznacza początek zmian w paradygmacie myślenia o dziedzictwie kulturowym, które zaczynają się właśnie na poziomie międzynarodowym. Począwszy od potraktowania Konwencji jako wyrównującej historyczną niesprawiedliwość i dysproporcje w promowa-

⁴⁵ A. Chechi, *The Settlement of International Cultural Heritage Disputes*, Oxford University Press, Oxford 2014.

⁴⁶ Ibidem, s. 202.

⁴⁷ L. Smith, *Uses of Heritage*, Routledge, London 2006.

⁴⁸ Dz.U. 2011, nr 172, poz. 1018.

niu dziedzictwa kulturowego określonego regionu świata (Konwencja miała do wartościować kultury Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej)⁴⁹, a skończywszy na zaprzestaniu traktowania dziedzictwa kulturowego jako sfery kompetencji wyłącznej państw i ich rządowej bądź samorządowej administracji. Zaczyna się myślenie o dziedzictwie kulturowym jako sferze kompetencji decyzyjnej wspólnot, grup i – czasami nawet – jednostek.

Niematerialne dziedzictwo kulturowe definiowane jest bowiem na potrzeby Konwencji UNESCO z 2003 roku w art. 2 jako (ust. 1):

praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej Konwencji uwaga będzie skierowana wyłącznie na takie niematerialne dziedzictwo kulturowe, które jest zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami, jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju [wyróżnienia – H.S.].

Dzięki pojawieniu się tej nowej, rewolucyjnej definicji niematerialnego dziedzictwa kulturowego, powstał także nowy sposób rozumienia tego, czym w ogóle jest dziedzictwo, który

zdetronizował archeologiczną narrację zabytków przeszłości na rzecz antropologicznej narracji kulturowych praktyk teraźniejszości, zdelegitymizował wyłączność dyskursu eksperckiego w tym obszarze na rzecz dyskursu włączającego samych depozytariuszy dziedzictwa: jednostki, grupy, wspólnoty (por. art. 15 Konwencji 2003). To one pojawiają się po raz pierwszy w Konwencji z 2003 roku jako podstawowe „nośniki” dziedzictwa kulturowego, których opinia na żadnym z poziomów (czy to krajowym, czy międzynarodowym) nie może zostać zignorowana⁵⁰.

⁴⁹ Zob. szerzej na temat przyczyn stojących za przyjęciem Konwencji oraz historii jej powstania: H. Schreiber, Komentarz do Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 roku, w: K. Zalańska, K. Piotrowska, W. Kowalski, H. Schreiber, *Konwencje UNESCO w dziedzinie kultury. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 392–463.

⁵⁰ Za: H. Schreiber, Niematerialne dziedzictwo kulturowe jako element *soft power* państw, *e-Politikon*, 2016, nr 18, s. 62. Oczywiście, nawet tak istotna zmiana języka aktów prawa międzynarodowego nie skutkuje wcale od razu zmianą praktyki państw, w tym mechanizmów implementacyjnych. Przykładem takiej próby utrzymania „państwocentryzmu” może być rozciągnięcie pojęcia „wspólnoty” w Konwencji z 2003 roku na wspólnotę narodową, umożliwiającą dokonywanie wpisów na Reprezentatywną Listę nie tyle i nie tylko wspólnot lokalnych, regionalnych, ale – ogólnopństwowych.

We wszystkich aktach prawa międzynarodowego przyjmowanych po 2003 roku – czy to na forum UNESCO, czy Rady Europy – wyraźny jest jego nowy, oddolny, społeczny, otwarty wymiar: zarówno w zakresie tworzenia, jak i podtrzymywania, ochrony i podejmowania decyzji dotyczących dziedzictwa kulturowego. Dwie najważniejsze przyjęte po 2003 roku konwencje międzynarodowe chroniące dziedzictwo kulturowe to Konwencja UNESCO z 2005 roku w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego⁵¹ oraz Konwencja Rady Europy z 2005 roku o znaczeniu dziedzictwa dla społeczeństwa (tzw. konwencja z Faro)⁵². Obie podkreślają znaczenie partycypacji społecznej jako kluczowej dla zachowania dziedzictwa kulturowego. Konwencja z Faro wprowadza wręcz w art. 2 b) pojęcie *heritage communities*, czyli „wspólnot dziedzictwa”; każda z nich „składa się z ludzi ceniących określone aspekty dziedzictwa kulturowego, które chcą podtrzymać i przekazać przyszłym pokoleniom w ramach działań publicznych”⁵³.

Jeśli chodzi o Radę Europy, to podkreślić należy także przyjęcie w kwietniu 2015 roku tzw. deklaracji z Namur (Belgia), podpisanej przez ministrów właściwych ds. dziedzictwa kulturowego z 50 państw-stron Europejskiej konwencji kulturalnej⁵⁴. Deklaracja ta, wzywająca do przyjęcia „Europejskiej strategii dla dziedzictwa kulturowego w XXI wieku”, za najważniejsze priorytety uznaje określenie przez przyszłą strategię tego, jak dziedzictwo kulturowe przyczynia się do poprawy jakości życia Europejczyków i ich otoczenia oraz do wzrostu europejskiej atrakcyjności i dobrobytu, opartego na możliwości wyrażania swojej tożsamości i różnorodności kulturowej, edukacji i uczenia się przez całe życie oraz partycypacyjnego zarządzania w obszarze dziedzictwa⁵⁵. Projekt rekomendacji, określanej roboczo jako „Strategia 21”, został przedstawiony przez Steering Committee for Culture, Heritage and Landscape w maju 2016 roku⁵⁶. Zakończenie prac przewidywane jest na koniec 2016 roku.

Europejskie pomysły patrymonializacyjne mają współcześnie dość wyraźnie określone zadanie: wskazać na potencjał poprawy jakości życia Europejczyków, który kryje się w kreatywnym wykorzystaniu zasobu, jakim jest dziedzictwo kulturowe (i potraktowaniu dziedzictwa jako zasobu własnie). Zauważa to także Krzysztof Kowalski, pisząc:

Nowa perspektywa patrymonialna koncentruje się na ludziach, czyli nie na tym, co ktoś posiada, ale na tych, którzy posiadają. Jest to zmiana fundamentalna. Owo

⁵¹ Dz.U. 2007, nr 215, poz. 1585.

⁵² *Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society*, Faro, 27.10.2005. Niestety, konwencja jest obecnie ratyfikowana tylko przez 17 państw z 47 państw członkowskich Rady Europy. Z krajów członkowskich UE ratyfikowało ją tylko 8 państw.

⁵³ Przeł. B. Szmygin.

⁵⁴ Zob. http://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/heritage/6thConfCulturalHeritage/Default_en.asp [dostęp: 04.07.2016].

⁵⁵ CM (2015)94, par. 4.4.

⁵⁶ CDCPP (2016)10, part 1.

przesunięcie zainteresowania na jednostkę i wspólnotę oznacza uwypuklenie ich potrzeb oraz sposobów, w jakie dziedzictwo może być wykorzystane w celu ich zaspokojenia⁵⁷.

Za najważniejszy dokument unijny, potwierdzający ten nowy, partycypacyjny paradygmat ochrony dziedzictwa kulturowego, zarazem mający na celu zaspokajanie potrzeb człowieka, można uznać komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego i Komitetu Regionów z 2014 roku zatytułowany „Ku zintegrowanemu podejściu do dziedzictwa kulturowego w Europie”⁵⁸. Już pierwsze zdania komunikatu świadczą o zwróceniu uwagi na społeczny, a zarazem ekonomiczny wymiar dziedzictwa kulturowego:

Europejskie dziedzictwo kulturowe, zarówno materialne, jak i niematerialne, jest naszym wspólnym bogactwem – spuścizną pozostawioną nam przez poprzednie pokolenia Europejczyków oraz tym, co my pozostawimy przyszłym pokoleniom. Jest ono niezastąpioną kopalnią wiedzy i cennym potencjałem dla wzrostu gospodarczego, zatrudnienia i spójności społecznej⁵⁹.

Zintegrowane podejście ma się bowiem opierać na zrozumieniu znaczenia kontekstu społecznego, w jakim dziedzictwo to funkcjonuje, oraz wykorzystaniu wszystkich potencjalnych możliwości, które mają poprawić poziom życia ludzi podtrzymujących dziedzictwo kulturowe (np. pobudzanie kreatywności, która z kolei ma przynosić określone, wymierne zyski). Nieuchronnie oznacza to jednak wprowadzenie logiki ekonomicznej do myślenia o dziedzictwie kulturowym, którą przesiąknięty jest cały ten dokument. Dziedzictwo ma służyć ludziom, nie zaś jak do tej pory – ludzi dziedzictwu.

Podobna logika: partycypacyjno-ekonomiczna, widoczna jest także w najnowszym wspólnym komunikacie Komisji i Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa do Parlamentu Europejskiego i Rady „W stronę strategii UE w dziedzinie międzynarodowych stosunków kulturalnych”⁶⁰. Choć w części zatytułowanej „Zacieśnianie współpracy w zakresie dziedzictwa kulturowego” pierwsze zdanie – tradycyjnie i zgodnie z oczekiwaniami – brzmi: „Dziedzictwo kulturowe w istotny sposób podkreśla różnorodność kulturową, którą należy chronić”, to już drugie nie pozostawia złudzeń, dla czego dziedzictwo jest ważne i jakim podstawowym celem ma służyć: „Odnowa i promocja dziedzictwa kulturowego przyciąga turystów oraz pobudza rozwój gospodarczy”⁶¹. Tematyka dziedzictwa kulturowego pojawia się w tym dokumencie jako element drugiego z trzech filarów prac nad strategią UE w dziedzinie międzynarodowych stosunków kulturalnych. Nośny politycznie potencjał

⁵⁷ K. Kowalski, *O istocie dziedzictwa europejskiego...*, op. cit., s. 29.

⁵⁸ COM/2014/0477 final.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ JOIN (2016) 29 final.

⁶¹ Ibidem, pkt 3.3.

dziedzictwa kulturowego spowodował także, że w kwietniu 2016 roku Komisja Europejska (Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury) zaproponowała, aby 2018 rok został ogłoszony Europejskim Rokiem Dziedzictwa Kulturowego (*European Year of Cultural Heritage*, EYCH)⁶².

KONKLUZJE

Procesowi patrymonializacji w stosunkach międzynarodowych towarzyszą także inne, nieomówione w niniejszym tekście, zjawiska. Należą do nich: dążenie do powiązania ochrony dziedzictwa kulturowego z ochroną praw człowieka; wdrażanie ochrony i zarządzanie dziedzictwem kulturowym przez pryzmat zasad zrównoważonego rozwoju; stosowanie najnowszych technologii w ochronie dziedzictwa kulturowego; proliferacja centrów, placówek i instytucji zajmujących się dziedzictwem kulturowym; rozwój refleksji nad zasadami etycznymi, które powinny obowiązywać podmioty zaangażowane w ochronę dziedzictwa; próby skuteczniejszej penalizacji przestępstw skierowanych przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Każde z tych zagadnień zasługuje na odrębne potraktowanie, jednak ich liczba i doniosłość wyraźnie wskazują na to, że dziedzictwo kulturowe staje się jednym z kluczowych tematów dla współczesnych stosunków międzynarodowych, patrymonializacja zaś – jednym z najważniejszych procesów zasługującym, także w kolejnych latach, na pogłębione analizy.

To w ramach procesu patrymonializacji dokonuje się bowiem – zgodnie ze słowami motta do niniejszego artykułu – wybór tego, czyje dziedzictwo kulturowe będzie oficjalne i chronione mocą regulacji prawnych, a czyje zostanie zdominowane, zepchnięte na margines; czyje będzie uznane za godne pokazania, także na różnych międzynarodowych forach, a czyje – ukrywane, a nawet negowane i wykluczane; w związku z tym, czyje będzie zapamiętywane, a czyje spychane w niepamięć; czyje głosy będą słyszane, a komu głos zostanie odebrany.

Radykalne przekształcenia współczesnej rzeczywistości międzynarodowej, podanie w wątpliwość dotychczasowych prawd oraz nasilające się wrażenie „schyłkowości” pewnej epoki powodują ponowne uruchomienie globalnych ruchów tektonicznych, naruszających dotychczasową architekturę stosunków międzynarodowych. W ich ramach udzielanie sobie przez różnorodnych aktorów odpowiedzi na pytania postawione w motcie będzie miało dalekosiężne konsekwencje, być może skutkujące stworzeniem alternatywnego modelu wspólnoty politycznej. Na naszych oczach wyczerpuje się paradygmat dziedzictwa kulturowego, jaki znaliśmy: rozpada się wiara w uniwersalność dziedzictwa, rozwija się kult lokalności, narracja o dziedzictwie światowym zderza się z rozproszonymi mikro-*herito*-narracjami. Coraz bardziej intensywne, a zarazem wewnętrznie heterogeniczne procesy patrymonializacji z pewnością silnie wpłyną na obraz stosunków międzynarodowych, jaki objawi się przed nami za kolejne 10 lat.

⁶² Proposal for a European year of cultural heritage in 2018, http://ec.europa.eu/culture/news/2016/0414-proposal-year-cultural-heritage-2018_en.htm [dostęp: 06.06.2016].